

Wojciech Kass

W MIEŚCIE W. PORANEK

Ona wstaje i zwinnie wciąga majtki,
słyszysz plaśnięcie gumki w nagie biodro?
Znów napiera to miasto światłem
ospałym po nocy jakby się wykluwało
reszką sił z nagrzanego parką łóżka
albo z sierści psa, którą o świcie pogłaskały
czule palce kelnerki pubu „Orfeusz”.
Ile drzwi w tej godzinie domyka się
na zawsze, ilu ludzi odwraca plecami
wzgardziwszy porankiem, ile bram otwiera
na przestrzał, na porywisty przeciąg?
W południe wtargnie tutaj gong słońca
i pokój zalśni jak staw, a co się wyśniło
to ocknie i poblądzi pijane w poszukiwaniu
swojego obrysu, widzialnego zawiasu.
Wróbelek na balkonie wpada w cień
zmarnowanej snem sąsiadki i znika głębiej.
W jakim ciele to lśnienie, w jakim ubywanie?
Słyszysz plaśnięcie gumki, szum krwi, ty
wpatrzony w połysk mostu nad rzeką?

W MIEŚCIE O. PULS

Zbudziły mnie trzy uderzenia na zegarowej wieży,
 a więc za kilka godzin nie będzie mnie w tym mieście.
 Trzy uderzenia; po czym wypowiedziałem słowa poety:
 z tych, którzy mnie zapomnieli złożyłoby się miasto.
 I zaraz ogród; czy przyrodzona ciemność orzecha
 włoskiego, gruszy jak maszt, śnieguliczki, kutej furty,
 sekretu w ziemi, porzuconego piecyka są kolebką
 światła, czy to światło kołysze ich ciemność?
 Na czubie dalekiej latarni pulsuje złota gwiazda,
 ale to obraz z innej nocy skupionej jak sylweta sowy,
 z gąszczu zastygłego mitu, który drgnął w skale mroku,
 a więc za kilka godzin nie będzie mnie w tym mieście.
 Jeszcze chmurne spojrzenie kelnerki, ciemna brew
 jak brzeg lasu, żyłka na podbródku, ledwie wyczuwalny
 święty puls – ta żyłka budziła moją ciekawość
 jakbym był kociakiem.



WOJCIECH KASS

– poeta i eseista, autor kilkunastu tomów poetyckich. Należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Pen Clubu. Wchodzi w skład redakcji dwumiesięcznika literackiego „Topos”. Jego wiersze tłumaczone są na język: niemiecki, angielski, wło-

ski, francuski, hiszpański, litewski, czeski, słoweński, serbski, chorwacki, bułgarski, rosyjski. Od 1997 r. pracuje w Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu na Mazurach.

fot. Bogumiła Maleszewska-Oksztol

Wiersze pochodzą z tomu poetyckiego *Metaf. 20 wierszy o położeniu* (Wydawnictwo Austeria, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2020).